Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 15 czerwca 1938 r. | Nr. 162

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Rozsądne zarządzenie

Żydzi--zbiegowie z Austrii będą wysyłani do Berezy

Pierwszy transport już „siedzi"

WARSZAWA, 14.6 (tel. wł.). W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, związanymi zwłaszcza ze zmianą sytuacji politycznej w Austrii, dał się zaobserwować znaczny napływ do Polski cudzoziemców, których warunki życiowe w stałym miejscu zamieszkania uległy pogorszeniu, a którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź nawet legalnej, ale nie opuszczają granic państwa polskiego w zakreślonym przez władze terminie — z zamiarem osiedlenia się w Polsce.

Dotyczy to również byłych obywateli polskich, którzy zerwawszy więzy łączące ich z państwem polskim, pragną wobec złej konjunktury w krajach ich obecnego pobytu, wrócić do dawnych miejsc zamieszkania.

Ponieważ wymienione kategorie osób starają się obejść wszelkie wydane w tej mierze przez władze zarządzenia, przenikanie zaś ich do Polski uznać należy z punktu widzenia państwowego za szkodliwe. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło skorzystać w stosunku do tych niepożądanych przybyszów z posiadanych uprawnień ustawowych i skierować ich do miejsca odosobnienia.

Akcja w tym kierunku została już rozpoczęta.

Ostatnio m. in. wysłano do Berezy przebywających nielegalnie w województwie Krakowskim Emanuela Bauma i Berischa Wagnera oraz nielegalnie przebywającego w woj. Białostockim Otto Fartaka.

Masowe aresztowania żydów

na Śląsku Opolskim

BYTOM, 14.6 (Tel. wł.) Władze hitlerowskie dokonały na całym obszarze Śląska Opolskiego masowych aresztowań żydów. Aresztowań dokonano we wczesnych godzinach porannych i wszystkich aresztowanych wywieziono w niewiadomym kierunku.

W pierwszym rzędzie aresztowani zostali wszyscy wybitniejsi żydzi lekarze, adwokaci kupcy. 13 bm. rano aresztowano 36 wybitniejszych żydów w Bytomiu z adw. Kutnerem, lekarzem dr Dzialoschińskym i kupcami, braćmi Schwarzami na czele. W Gliwicach aresztowano 20, a w Zabrzu również 20 żydów. Władze wyjaśniły rodzinom aresztowanym, że aresztowani zostali wysłani do obozów.

Gen. Franco żąda wydania

czerwonych dowódców

SALAMANKA, 14.6 (PAT). Generał Franco wystosował po zwycięstwie pod Castellon wezwanie do wojsk rządowych aby biorąc pod uwagę beznadziejność dalszego oporu, poddały się dowództwu powstańczemu. Władze powstańcze, dążąc do pokojowej odbudowy nowej Hiszpanii, zapewniają bezkarność wszystkim frontowym żołnierzom rządowym.

Apel gen. Franco stwierdza w dalszym ciągu, że dowództwo rządowe utraciło nie tylko Castellon, lecz także elite swych operujących na wschodzie wojsk. Rządowa armia katalońska cofa się również w popłochu w kierunku Walencji, poniósłszy olbrzymie straty pod Babaguer. Gen. Franco żąda jednak, w obronie praw ludzkości, wydania wszystkich dowódców wojsk rządowych.

W razie niezastosowania się do tego wezwania, prowadzona będzie dalsza walka aż do oswobodzenia ostatniego zakątka Hiszpanii.

Agresywna mowa zastępcy Hitlera

wywołała konsternację w Londynie i Paryżu

PARYŻ, 14.6. Rudolf Hess wygłosił w Szczecinie mowę, zwróconą niezwykle agresywnie przeciw Czechosłowacji.

Mowa ta wywołała prawdziwą konsternację w Londynie i w Paryżu. Panuje ogólne przekonanie, że zastępca Hitlera odsłonił prawdziwe nastawienie Rzeszy wobec Czechosłowacji. Trudno się wobec tego łudzić, by najbardziej ustępliwe stanowisko rządu czeskiego wobec postulatów henleinowskich mogło doprowadzić do ugody na dłuższą metę.

„Journal des Debats" oceniając szczecińską mowę Hessa, pisze: „Ohydna kampania (campagne abominable) antyczeska prasy niemieckiej zasługuje na to, aby ją odeprzeć jak należy.

We wczorajszej mowie szczecińskiej Rudolf Hess oświadczył, że w Czechosłowacji panuje teror. Podobne oskarżenia są po prostu skandalem w ustach człowieka przemawiającego w imieniu państwa, w którym tyrania stała się rzeczą codzienną i które z największym okrucieństwem odnosi się do podbitej Austrii.

Z mowy szczecińskiej, jak i z tonu prasy niemieckiej wynika, że dla Hitlera i jego podkomendnych każdy naród, który pragnie zachować swoją niepodległość i obronę narodową, stanowi niebezpieczeństwo dla Rzeszy. Należy z tym skończyć".

Ustawa o Funduszu Pracy

w komisji skarbowej

WARSZAWA, 14.6 (tel. wł.). Dziś obradowała sejmowa komisja skarbowa nad szeregiem projektów ustaw. Po przyjęciu rządowego projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938-39 komisja przyjęła projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w bieżącym roku budżetowym. Projekt ten podwyższa o 1.800 tysięcy złotych fundusz, przeznaczony na budownictwo wiejskie oraz o 700 tysięcy zł fundusz przeznaczony na prace wodno-melioracyjne.

Z kolei komisja przeszła do projektu ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Pracy. Projekt referował poseł Hołyński. Projekt rządowy przewidywał zezwolenie na zadłużenie Funduszu Pracy do 300 milionów złotych łącznie z istniejącym już zadłużeniem b. Funduszu Bezrobocia i Funduszu inwestycyjnego w łącznej wysokości 156 milionów złotych. Projekt przewidywał więc możliwość zaciągania donych kredytów dla Funduszu Pracy w wysokości 147 milionów złotych.

Komisja wprowadziła zmianę ograniczającą możliwość zaciągnięcia kredytów przez Fundusz do 85 milionów zł, a więc o 62 miliony zł mniej, aniżeli przewidywał projekt rządowy. Upoważnienie to ważne jest do 1 kwietnia 1939. Potym terminie każdy nowy dług wymaga ustawowego zatwierdzenia. Jedynie w nagłych koniecznościach Fundusz Pracy za zgodą ministra skarbu zaciągnąć może kredyt do wysokości 10 milionów złotych z tym, że musi zaraz przyjść do izb ustawodawczych o zatwierdzenie.

Z kolei komisja przyjęła z pewnymi poprawkami rządowy projekt ustawy o 4 i pół procentowych bonach skarbowych w dolarach, o konwersji obligacyj 6% pożyczki dolarowej, wypuszczonej 1 kwietnia 1920 roku i konwersji 7% pożyczki stabilizacyjnej w dolarach.

Komisja przyjęła poprawki do projektu idące w kierunku zwolnienia obligacyj i dochodów z nich od wszelkiego rodzaju podatków i danin zarówno państwowych jak i samorządowych.

Dalsze szczegóły zniszczenia w Kieleckim

Ofiary w ludziach. Pożary

KIELCE, 14.6 (Tel. wł.) Do Kielc nadchodzą dalsze szczegóły klęski gradobicia, jaka w ubiegłą niedzielę nawiedziła kilka powiatów woj. kieleckiego.

W pow. pińczowskim grad zniszczył zasiewy na terenie 6 wsi. Szkody w plonach wynoszą 50 proc. Strat dotychczas nie ustalono.

Na polach we wsi Stara Pole, pow. opoczyńskiego w czasie burzy piorun zabił Jana Pomykałę, lat 65. We wsi Łaziska, pow. kieleckiego piorun uderzył w dom Antoniego Surmy, powodując pożar. Dom spłonął wraz z zabudowaniami. W kieleckim na zniszczonych przez grad terenach wieśniacy przystąpili do zaorywania pól, na których sieją tatarkę i wykę.

Zmiana na stanowisku

BISKUPA GDAŃSKIEGO

CITTA DEL VATICANO, 14.6 (tel. wł.). „Osservatore Romano" donosi, iż Ojciec święty przyjął rezygnację biskupa gdańskiego O'Rourke, mianując go tytularnym biskupem w Safene (Mezopotamia). Równocześnie papież zamianował biskupem gdańskim proboszcza katedry gdańskiej Karola Maria Spletta.

Doskonały stan

ARTYLERII FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 14.6 (Tel. wł.) Minister marynarki wojennej, Campinchi, dokonał w ostatnich dniach inspekcji instalacyj artyleryjskich francuskiej marynarki wojennej, uwzględniając specjalnie instalacje artylerii przeciwlotniczej, która w ostatnich czasach została zaopatrzona w najbardziej nowoczesne urządzenia.

Minister wyraził swoje żywe zadowolenie z wyniku wizytacji i oświadczył, że udoskonalenia, jakie wprowadzono we francuskiej artylerii przeciwlotniczej są ostatnim wyrazem techniki i precyzji, wskutek czego artyleria francuska wysunęła się na czoło techniki nowoczesnej.

O przymus świadczeń

NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) Stowarzyszenia pracowników państwowych zdecydowały się wystąpić z wnioskiem o nałożenie przymusu świadczeń na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym. Zdaniem inicjatorów, tego rodzaju przymus jest konieczny z uwagi na uchylanie się od świadczeń przedstawicieli handlu, przemysłu, wolnych zawodów i właścicieli nieruchomości.

Za podniesienie ręki —

W UCHO

PRAGA, 14.6 (PAT) Urzędowo komunikują: W dniu 13 bm. pomocnik piekarski Alfred Merbst, na placu w m. Horni Namesti pod Opawą, pozdrawiał przechodzących wzniesieniem ręki. Zawodowy podoficer Stanisław Sulc uważając pozdrowienie przez podniesienie ręki za prowokację, uderzył Herbsta w głowę tak silnie, że pękł mu bębenek ucha. Na placu powstało zamieszanie. Tłum rzucił się na podoficera. Przybyły na miejsce patrol uwolnił osaczonego Sulca i odprowadził go do posterunku policyjnego.

Rozstrzelanie dyr. banku

SARAGOSSA, 14.6 (Tel. wł.) Donoszą tu z Madrytu, że wyrokiem trybunału specjalnego został skazany na karę śmierci Ramon Martinez Orategi, dyrektor oddziału głównego banku hiszpańskiego. Skazany oskarżony był o szerzenie defetyzmu. Wyrok wykonano dziś rano.

NA ŁAMACH PRASY

Rozkaz mobilizacyjny na biurku premiera

Pp. Sławek i Mackiewicz „montują opozycję“

WE FRANCJI ZARZĄDZONO MOBILIZACJĘ

W francuskim organie prawicowym „Le Jour“ ukazał się sensacyjny artykuł znanego publicysty J. Bardoux, o którym wzmiankuje korespondent paryski „IKC“:

J. Bardoux zaczyna od rewelacji: Ujawnia on mianowicie po raz pierwszy w prasie francuskiej, że w sobotę dnia 21 maja rb. na biurku premiera leżał przygotowany do podpisu rozkaz mobilizacyjny.

Wiadomość tę potwierdził również w swym przemówieniu b. premier Flandin, enuncjacje jego brzmią jednak uspakajająco:

Wielu Francuzów mogło by się zdziwić, gdyby się dowiedzieli, że w dniu 21 maja rozkaz generalnej mobilizacji był gotów. Czy w niespełna 20 lat po zawieszeniu broni zobaczymy znowu tragiczne białe afisze? Oświadczam z całą stanowczością, że jest to niemożliwe, dopóki Francja sama nie zostanie zaatakowana i dopóki wszystkie metody pojednania i arbitrażu nie zostaną wyczerpane, aby przeszkodzić wojnie. Naród francuski nie pozwoli się wciągnąć w nowy konflikt europejski przez głupie intrygi i ohydne machinacje.

SŁAWEK Z MACKIEWICZEM „MONTUJĄ“ OPOZYCJĘ?

„Goniec Warszawski“ łowca i siewca różnych kuluarowych ploteczek politycznych, omawiając nastroje i kulisy obecnej sesji sejmowej i związane z tym „rozgrywki“ o wpływy, pisze:

Rozgrywka ta ma podobno ujawnić tworzenie nowego bloku sejmowego, będącego ekspozyturą montowanego w skrytości nowego ugrupowania politycznego z pp. Sławkiem, Cat-Mackiewiczem i pos. Hoppe w roli organizatorów, mającego zgrupować na terenie parlamentu wszystkich przeciwnych Ozonowi i współdziałającej z nim czasowo Naprawie.

OGRANICZENIE PRAW NIEMCóW W POLSCE

W związku z odrzuceniem przez rząd Rzeszy memoriału Związku Polaków w Niemczech, katowicka „Polonia“ donosi:

W kołach politycznych mówi się, że w najbliższych dniach należy oczekiwać wniesienia w Sejmie interpelacji w tej sprawie, przyczym jakoby ma być wniesiony szereg interpelacyj poselskich w sprawie zastosowania ścisłej wzajemności w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Poszczególni posłowie wystąpić mają z sensacyjnymi wnioskami, wzywającymi rząd do natychmiastowego wydania odnośnych dekretów ograniczających uprawnienia Niemców w Polsce.

WIEŚ POTRZEBUJE LEKARZY

Na plenarnym posiedzeniu Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia p. wiceminister Piasecki, jak podaje w swym sprawozdaniu „Gazeta Polska“

szczególnie wiele uwagi poświęcił niedostatecznej liczbie i nieprawidłowemu rozmieszczeniu lekarzy w Polsce. Lekarzy praktykujących jest w Polsce około 12.600, czyli mniej więcej 3.7 na 10.000 mieszkańców, gdy powinno ich być około 25.000. Rozmieszczenie lekarzy jest bardzo nierównomierne, np. w 28 miastach, skupiających 13.5 proc. ogółu ludności, wykonuje praktykę lekarską 61 proc. ogólnej liczby lekarzy. Zmiana tego stanu rzeczy jest od dawna wysuwanym postulatem społeczeństwa i koniecznością państwową. Ostatnio skierowany został do Sejmu opracowany przez Ministerstwo opieki społecznej projekt noweli do ustawy o praktyce lekarskiej, który upoważnia ministra opieki społecznej do zamknięcia w razie potrzeby list lekarzy w określonych okręgach, mając na uwadze przede wszystkim skierowanie młodych lekarzy na tereny najbardziej potrzebujące opieki i pomocy lekarskiej, tj. do małych miasteczek i wsi.

Dziś w Sądzie Najwyższym

proces kasacyjny inż. Doboszyńskiego

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie dziś skargę kasacyjną, wniesioną przez prokuratora lwowskiego przeciw wyrokowi sądów przysięgłych w sprawie inż. Doboszyńskiego.

Prokurator twierdzi, że przestępstwo, co do którego przysięgli uznali winę oskarżonego, należało zakwalifikować jako związek zbrojny, z czego wynikało by znaczne podwyższenie kary.

Prokurator podnosi również, że z powodu odrzucenia przez trybunał kilku jego wniosków, przysięgli nie mogli zaznajomić się z całokształtem sprawy. Wobec tego prokurator żąda albo uchylenia werdyktu przysięgłych, albo samego wyroku trybunału.

W pierwszym wypadku inż. Doboszyński stnąłby po raz trzeci przed sądem, tym razem już zwyczajnym, bo sądy przysięgłych zostały tymczasem zniesione. W razie uchylenia tylko wyroku trybunału, nie było by nowego przewodu sądowego, a tylko nowy wyrok na podstawie innej kwalifikacji przestępstwa.

W imieniu inż. Doboszyńskiego występować będą adwokaci: Peracki, Pozowski, Stypułkowski i Czerwiński.

Gdyby Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną prokuratora, inż. Doboszyński już za kilka dni, bo dnia 20 czerwca, znalazłby się na wolności. Jak wiadomo, wyrok lwowski opiewał na 2 lata aresztu, z zaliczeniem aresztu śledczego i zapobiegawczego, w którym inż. Doboszyński jest trzymany od 20 czerwca 1936 r.

Na wypadek uwzględnienia skargi prokuratora inż. Doboszyński pozostanie w zamknięciu aż do ponownego wyroku.

Stanowisko Anglii wobec Czechosłowacji

Zalecają Pradze pójście na ustępstwa

PRAGA, 14.6 (Tel. wł.) Rząd czeski jest poważnie zaniepokojony stanowiskiem Anglii, która wyraźnie stanęła po stronie przeciwników koncepcji, opracowanej przez Hodżę i Benesza. Ci dwaj kierownicy polityki czeskiej starali się grać na zwłokę, nie spełniając żądań mniejszości narodowych. Obecnie Anglia niemal zmusza Pragę do szybkiego załatwienia spraw narodowościowych w republice.

Poseł czeski w Londynie Jan Masaryk zawiadomił rząd praski, że Anglia odmówiła udzielenia pożyczki, którą miała dać na dokończenie zbrojeń i fortyfikowania kraju. W Londynie oświadczono Masarykowi najzupełniej oficjalnie, że pożyczka udzielona nie będzie, dopóki Niemcy, Polacy, Słowacy i Węgrzy nie otrzymają autonomii.

Krok Anglii ma tym większe znaczenie, że Francja — sojuszniczka Czechosłowacji — oddała w ręce rządu angielskiego inicjatywę i decyzję w sprawach załatwienia konfliktu czeskiego na terenie europejskim.

PARYŻ, 14.6 (Tel. wł.) Francuska opinia publiczna wyraża duże zadowolenie z wyników wyborów w Czechosłowacji. Większość pism stwierdza, że rząd panuje nad sytuacją, ponieważ nie dopuścił do żadnych większych awantur wyborczyh. Również z zadowoleniem stwierdza fakt, iż stronnictwo rządowe zyskało pewną ilość mandatów w porównaniu z ubiegłymi wyborami. Pozycja Henleina nie jest również tak silna, jak początkowo przypuszczano, w wielu bowiem miejscowościach, uważanych dotychczas za całkowicie niemieckie, stronnictwa przeciwne Henleinowi zdobyły około 20 proc. głosów.

Hitler nad Bałtykiem

DOKONAŁ PRZEGLĄDU WOJSK.

BERLIN, 14.6 (Tel. wł.) W poniedziałek odbył się na wybrzeżu Morza Bałtyckiego w Pomeranii przegląd grupy szkolnych wojsk lotniczych, dokonany przez kanclerza Hitlera, w obecności naczelnego dowódcy sił lotniczych gen. Goeringa oraz gen. von Brauchitscha i admirała Raedera. Przeprowadzone zostały ćwiczenia lotnicze ze współudziałem artylerii przeciwlotniczej.

Wyrok śmierci

W GRUDZIĄDZU

GRUDZIĄDZ, 14.6 (tel. wł.). Przed Sądem okręgowym w Grudziądzu toczył się proces przeciwko skazanemu dwukrotnie na karę dożywotniego więzienia Piotrowi Jankiewiczowi vel Sadowskiemu, który zabił odbywającego z nim w jednej celi karę więzienia Jana Gawlika, roztrzaskując mu we śnie taboretem głowę.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Jankiewicza na karę śmierci przez powieszenie.

Skazany jest dezerterem z wojska litewskiego. Po przekroczeniu nielegalnym granicy polskiej grasował na terenie powiatu Oszmiańskiego i Wileńskiego, gdzie z bronią w ręku dokonał pięciu napadów rabunkowych, przyczym popełnił w dwóch wypadkach zbrodnię usiłowanego zabójstwa, a w jednym wypadku morderstwa.

„Honorowy pokój“

KOŚCIOŁA Z TRZECIĄ RZESZĄ

WIEDEŃ, 14.6 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, w początku czerwca rozpoczęły się rozmowy między komisarycznym gauleiterem Bürckelem i kard. Innitzerem. Przedmiotem rozmów była możliwość zawarcia „honorowego pokoju“ między Kościołem katolickim i Trzecią Rzeszą.

W tej chwili nie można ustalić, jak dalece rozmowy posunęły się naprzód, gdyż wyniki ich z obu stron trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Skandal we Francji

POLITYCY NA USŁUGACH HANDLARZA NARKOTYKAMI

PARYŻ, 14.6 (tel. wł). Afera handlu narkotykami, ogarniająca swym zasięgiem wszystkie kontynenty, rozrasta się na terenie Francji do olbrzymich rozmiarów i wysunęła się na czoło zainteresowań opinii francuskiej, przyćmiewając wszystkie dotychczasowe skandale i ostatnie wydarzenia polityczne.

Skandal porównywany jest do afery Stawiskiego. Analogia polega na tym, że w procesie tym zamieszanych jest kilku polityków francuskich, wśród nich b. premier, oraz fakt, że proces aferzystów dzięki tajemnym wpływom i interwencjom nie może dojść do skutku.

Na ślad organizacji handlarzy narkotyków udało się wpaść dzięki „testamentowi“ amerykańskiego króla narkotyków Gottlieba. Został on przed laty aresztowany w Ameryce i popełnił samobójstwo w więzieniu Sing-Sing.

Gottlieb pozostawił władzom dokładny spis swoich kontaktów z całym światem M. in. w spisie tym znalazło się szereg adresów osób we Francji, z którymi Gottlieb utrzymywał stosunki handlowe.

POLITYCY NA USŁUGACH TRUCICIELA

Na podstawie tego „testamentu“ aresztowano b. dyplomatę peruwiańskiego Bacula, oraz znanego w Paryżu aferzystę Liona, którzy byli głównymi organizatorami i kierownikami szajki na terenie Francji.

Lion jest bogaczem, posiada w Paryżu wielką kamienicę. Był on przedstawicielem na Francję wielkiego trustu greco-amerykańskiego „Zegraphes Heliopulos“, który zaopatruje w narkotyki dosłownie cały świat.

Jeden ze wspólników Liona, niezadowolony z podziału zysków, opublikował list, w którym o udział w aferze oskarżył wybitnego adwokata paryskiego, markiza de Tastes, deputowanego z okręgu paryskiego. Według tego listu de Tastes jeździł kilkakrotnie z Lionem do Stanów Zjednoczonych i pertraktował tam z bandami gangsterów.

NAWET EX-PREMIER...

W aferze mówi się też o nazwisku pewnego b. premiera francuskiego, który pozostawał w stosunkach z Baculem i którego znajoma została przyjaciółką dyplomaty - handlarza narkotyków. Bacul miał też utrzymywać ścisłe stosunki z pewnym deputowanym socjalistycznym, który pomagał mu przy udzielaniu prawa pobytu we Francji.

W procesie, który ma się odbyć niebawem, prześwietlone będą kulisy produkcji narkotyków w legalnych fabrykach francuskich. Niektóre z nich miały podobno pracować na zamówienia aferzystów. Pewnych dowodów potwierdzających te podejrzenia, dostarczył wybuch w fabryce heroiny na Rue Fauboure w Paryżu.

Bogaty materiał zdobyło śledztwo również w Marsylii, tu bowiem mieściła się centrala, która przejmowała transporty narkotyków, przywożonych statkami i rozsyłała je dalej wgłąb Francji oraz do wszystkich krajów Europy i na Daleki Wschód.

„CAŁE GóRY OPIUM“

Marynarze i robotnicy portowi w Marsylii zeznali, iż często nocą wyładowywali z niepozornych stateczków „całe góry opium“. Narkotyki ukrywane były niezwykle pomysłowo i deklarowane jako niewinne towary.

Podczas rewizji w Paryżu, znaleziono liczne skrytki z narkotykami milionowej wartości. W piwnicy domu Liona, urządzonej na podobieństwo słynnych tajnych arsenałów „Kagulardów“ mieściły się główne składy. Część skrytek w piwnicach zdołano już odkryć, nie ulega jednak wątpliwości, że w zawiłych zakamarkach znajdują się jeszcze wielkie zapasy trucizn.

Wymowa niedzielnych wyborów

ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW ZA OLZĄ

Wybory, jakie odbyły się w 44 gminach powiatu czesko-cieszyńskiego i frysztackiego, mają swoją wymowę, która musi wywrzeć poważne wrażenie zarówno w społeczeństwie polskim, jak i wśród politycznych i rządowych sfer Czechosłowacji.

Wybory te odbyły się w dwu terminach. Dnia 29 maja w 32 gminach Śląska Zaolzańskiego, dnia 12 bm. w 12 gminach. Rezultaty były w obu terminach jednakowe: wybitny przyrost głosów polskich.

Szczegółowo wynik ten przedstawia się następująco: w 12 gminach, w których głosowano w dniu 12 bm. skupili Polacy — w porównaniu z wyborami samorządowymi z r. 1932 — 33 proc. głosów więcej. W zestawieniu z wyborami do parlamentu, odbytymi w r. 1935, wzrost głosów polskich jest jeszcze bardziej imponujący, bo sięga 45 proc.

Analogiczne wyniki wykazały wybory w 32 gminach, które się odbyły 29-go maja b. r.

Rezultat ten ma tym poważniejszy ciężar gatunkowy, jeżeli uwzględnimy, że sytuacja polskich wyborców bynajmniej nie przedstawiała się łatwo. Wręcz przeciwnie: czyniono im wszelkie możliwe utrudnienia i stawiano rozmaite przeszkody. Więc np. celem osłabienia stanu liczebnego list polskich tuż przed 29 maja pobrano do wojska rezerwistów od 25 do 45 roku życia. W jednym tylko Trzyńcu w przeddzień wyborów wzięto do wojska 600 hutników... Poza tym użyto szeregu innych sposobów presji. Więc tuż przed 29 maja w szeregu gmin pojawiły się oddziały wojskowe, rozlokowane silną żandarmerię i zaalarmowano czeskie organizacje półwojskowe. Miało to oczywiście na celu nacisk na polską ludność, której stale grożono utratą pracy w kopalniach i fabrykach, gdy nie będzie głosowała na czeskie listy. Wydano bezwzględny zakaz urządzania zebrań polskich pod gołym niebem, pozwalano natomiast na takie zebrania czeskich organizacji. Wreszcie wobec prasy polskiej zastosowano najbezwzględniejszy ucisk, nie tylko skonfiskowano polskie ulotki i afisze wyborcze, ale uniemożliwiono niemal zupełnie pojawianie się organu ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennika Polskiego". Więc np. przed 29 maja na 15 numerów zostało skonfiskowanych... 18, a przed 12 czerwca w ciągu 8-miu ostatnich dni został „Dziennik Polski" skonfiskowany 7 razy...

Wszystkie te represje i utrudnienia nie zdołały jednak przeszkodzić wyraźnemu i oczywistemu zwycięstwu listy polskiej. Oczywiście zwycięstwo to byłoby jeszcze większe, cyfry przedstawiałyby się dla Polaków za Olzą jeszcze bardziej korzystnie, gdyby nie wyżej wymienione szykany, i tak jednak mają one swoją zdecydowaną wymowę i muszą być wzięte pod rozwagę.

Dla społeczeństwa polskiego są przedmiotem dumy narodowej i sprawdzianem niewątpliwego dla nas faktu niezłomnej podstawy naszych rodaków za Olzą, opornych na wszelkie próby wynarodowienia, stwierdzających swą wolę przynależności do macierzystego narodu.

Ale dla czynników politycznych i rządowych Czechosłowacji te wyniki wyborów w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim winny stanowić wyraźną wskazówkę, że płonne są nadzieje na nadanie tym polskim połaciom kraju charakteru innego, niż polski — że zatem tyloletnie wysiłki, stały ucisk i represje, odnoszą skutki wręcz przeciwne od zamierzonych przez Pragę i jej agentów za Olzą. Cyfry bowiem świadczą, że ten ucisk nie tylko nie rozkrusza i nie osłabia żywiołu polskiego, ale go właśnie hartuje i skupia. Wzrost głosów polskich o 33 proc. w porównaniu z rokiem 1932, a o 45 proc. w porównaniu z rokiem 1935 — to najlepszy sprawdzian tego, że represyjna polityka czeska ponosi sromotne fiasko, a zwartość żywiołu polskiego czyni stałe postępy.

Czyżby te cyfry nie dały do myślenia czynnikom politycznym i rządowym w Pradze. Czyżby je nie przekonały, że gra nie warta świeczki, że mylą się gruntownie, jeśli myślą, że dotychczasowymi metodami dopną celu t. j. zczechizują polskie ziemie za Olzą?

Ostatni plebiscyt w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim powinien wreszcie otworzyć oczy tym w Pradze, którzy od kilkunastu lat brną po linii nawskroś błędnej, a przede wszystkim dla Czechosłowacji szkodliwej, bo stwarzającej płaszczyznę zadrażnień, obejmującą nie tylko niewielki teren zaolzański, ale i o wiele większy...

Kiedyż to wreszcie w Pradze zrozumieją? I czy w ogóle zrozumieją?

(Iskra)



Przed wizytą króla Anglii

Kłopoty francuskiego mistrza ceremonii

Rząd francuski ustalił oficjalnie szczegóły programu pobytu królewskiej pary angielskiej, które w formie komunikatu urzędowego podane będą do publicznej wiadomości.

Król i królowa Anglii przyjadą do Francji dnia 28 czerwca własnym yachtem, który zawinie do Boulogne. Wkrótce potem odbędzie się w Boulogne odsłonięcie pomnika wzniesionego ku uczczeniu pamięci wylądowania pierwszych wojsk angielskich we Francji w 1914 r.

PRZYJAZD DO PARYŻA

Następnie para królewska uda się pociągiem do Paryża. Angielską parę królewską po wyjściu z wagonu powita prezydent republiki francuskiej oraz jego małżonka. Orszak królewski ruszy następnie reprezentacyjnymi ulicami Paryża od gmachu Ministerstwa spraw zagranicznych przy Quai d'Orsay, w którym przygotowano apartamenty dla dostojnych gości. Po krótkim wypoczynku królewska para angielska uda się z wizytą do Pałacu Elizejskiego, gdzie będzie wydane przyjęcie z udziałem rządu, korpusu dyplomatycznego, najwybitniejszych przedstawicieli nauki, sztuki i świata gospodarczego.

ZE WZGLĘDÓW NA BEZPIECZEŃSTWO

Nazajutrz odbędzie się skromna przyjęcie na ratuszu. Po południe poświęcone będzie na zwiedzanie Louvre'u. Drogę z pałacu Quai d'Orsay do ratusza królewska para angielska ze względu na bezpieczeństwo odbędzie statkiem po Sekwanie. Przejazd bowiem przez śródmiejskie arterie nie mógłby być zorganizowany w ten sposób, aby król i królowa Anglii mieli zapewnione zupełne bezpieczeństwo.

30 czerwca odbędzie się wielkie przyjęcie w dawnej siedzibie królów francuskich w Wersalu, w piątek, dnia 1 lipca o godz. 10 rano dostojni goście opuszczą Paryż, udając się do Villers Bretonneaux pod Calais, gdzie król Jerzy VI dokona odsłonięcia pomnika ku czci poległych we Francji żołnierzy australijskich poczym przez Calais para angielska wyruszy w powrotną drogę do Anglii.

KS. WINDSOR WYJECHALI

Charakterystyczne jest, że księstwo Windsor opuścili już Paryż, udając się na Riwierę do Cap Antibes, gdzie wynajęli sobie jedną z najpiękniejszych willi. Wyjazd księstwa Windsor nastąpił dlatego, aby nie stawiać szefa francuskiego protokułu dyplomatycznego przed nierozwiązalnym problemem. Ponieważ ks. Windsor jest księciem krwi angielskiej, a zarazem marszałkiem Anglii, prezydent Republiki francuskiej byłby zmuszony zaprosić go wraz z małżonką na wszystkie uroczystości związane z przybyciem angielskiej pary królewskiej.

Kościół w Sopotach
ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Władze W. M. Gdańska wyraziły swą zgodę na budowę kościoła polskiego w Sopotach o co usilnie od dłuższego czasu zabiega miejscowe społeczeństwo polskie. Nowa świątynia wzniesiona będzie pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.

Zarządzenia gospodarcze
PRZECIWKO ŻYDOM RZESZY NIEMIECKIEJ

Minister gospodarki narodowej Rzeszy niemieckiej dr Funk wydał rozporządzenie wstrzymujące tymczasowo transfer pieniędzy żydowskich emigrantów, celem uniknięcia omijania ustawy i przymusowej rejestracji majątków żydowskich. Rozporządzenie to nie dotyczy żydów obywateli obcych oraz tych żydów niemieckich, których kapitał nie przekracza 5.000 marek.

Azory
FRANCUSKĄ BAZĄ LOTNICZĄ

Poseł francuski w Lizbonie otrzymał oficjalne zapewnienie od rządu portugalskiego, iż odtąd samoloty francuskie mogą korzystać z wysp Azorskich, jako bazy lotniczej. Wkrótce będzie podpisana umowa między rządem portugalskim i francuskim, w której ustalone zostaną warunki, jakie obowiązywać będą lotników francuskich przy przelotach nad Azorami i przy lądowaniu oraz wzlotach na terytorium wysp.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Książka lekarza niemieckiego

Zwyrodnienie obyczajów
a spadek urodzin w Niemczech

Rozprawę, którą pod powyższym tytułem napisał dr Ferdynand Hoffmann*) omawia czerwcowy numer „Frontu Zachodniego", czytamy tam co następuje:

Dr. Ferdynand Hoffmann w rozprawie na temat zwyrodnienia obyczajowego i zaniku urodzeń zajmuje się przyczyną zaniku urodzeń w III Rzeszy. Z podziwu godną odwagą — zresztą za aprobatą czynników oficjalnych — przedstawia autor dzisiejszy, przerażający wprost stan obyczajów w Niemczech, a winę tego stanu przypisuje naturalnie żydom i marksizmowi. Oto, jak w krótkim zarysie przedstawia się jego analiza:

W okresie przed narodowym socjalizmem pokolenie niemieckie wychowane było w duchu materialistycznym, co przy chęci użycia, bez oglądania się na dobro ogółu, sprzyjało zanikowi poczucia odpowiedzialności i obowiązku. Chęć uniknięcia obowiązków przyczyniła się do ograniczenia małżeństw i przyrostu ludności. Małżeństwo uznane zostało powszechnie za „urządzenie mieszczańskie", miłość za „przeżytek romantyzmu". Małżeństwo zastąpiono t. zw. „przyjaźnią", poprostu mówiąc — wolną miłością, miłość — erotyzmem. Szczególnie po wojnie nastąpił upadek wartości moralnych, a obie płci na równi dążyły jedynie do wyżycia się i zaspokojenia popędów, zapominając o szlachetnej miłości, małżeństwie, ognisku domowym i dzieciach. Ucieczka od ogniska domowego, obniżenie jego autorytetu i wpływu wychowawczego doprowadziło do zupełnego upadku moralności, szczególnie u dziewcząt. Dom nie przeciwdziałał złemu, a nawet toleruje niedwuznaczność „przyjaźni", doprowadzając do anarchii erotycznej.

Doprowadziło to do utraty wstydu u dziewcząt, rycerskości i taktu u mężczyzn. Nie dziw, że w tych warunkach większość dziewcząt około 18-go roku traci dziewictwo, a zaledwie 5 proc. zachowuje je do chwili zamążpójścia. W t. zw. „przyjaźniach" zmiana partnerów jest bardzo częsta, to też w rezultacie kobieta straciła zupełnie szacunek u wielu mężczyzn z tej racji unika małżeństwa. Jest ono zresztą zawierane z małymi wyjątkami bez miłości i poprostu z przyzwyczajenia, upodabniając się zresztą do t. zw. przyjaźni. Brak numgruntowanych podstaw moralnych, wzajemnego szacunku i miłości, częste są zatem zdrady małżeńskiej, a bezdzietność lub mała liczba dzieci jest objawem nagminnym.

Analizę swą uzupełnia dr. Hoffmann szeregiem drastycznych przykładów, świadczących o tym, że zwyrodnienie obyczajów objęło cały naród. Podanie tego do wiadomości ogółu nie było łatwe, jeśli się zważy, że Niemcy pragną uchodzić za wzór pod każdym względem. Prawdopodobnie świadomość, że upadek moralny objął cały naród, oraz głęboka troska o naprawę tego stanu rzeczy zmusiła autora do tak bolesnej analizy. Zwyrodnienie i zgnilizna moralna poczyniła ogromne spustoszenie wśród szerokiego ogółu niemieckiego i w tej chwili trudno przesądzać, czy wysiłki narodowego socjalizmu dadzą należyte wyniki.

W każdym bądź razie jest rzeczą oczywistą, że statystyki ostatnich lat nie mogą nikogo przekonać, że Niemcy unikną dalszego zamierania, któremu cały system totalny ze wszelkimi mu dostępnymi środkami nie potrafi przeciwdziałać, jeśli nie uda mu się przeobrazić od podstaw struktury moralnej całego narodu niemieckiego. Nakazem, terrorem, przekreślaniem jednostki i podważaniem religii nie osiągnie tego na pewno. (ZAP)

*) Ferdinand Hoffmann: Sittliche Entartung und Geburtenschwund. Monachium—Berlin 1938. Str. 61.

Problem, który trzeba traktować realnie

Szkolenie młodzieży w zawodzie i umiejętnościach gospodarczych wymaga wysiłków nie na miarę jednej organizacji, lecz w skali państwowej. Żadna bowiem organizacja samodzielnie nie da rady, nie znajdzie dostatecznie wielkich sił i środków. Trzeba tu planu obejmującego całokształt potrzeb gospodarczych, społecznych i obronnych Państwa i Narodu. Trzeba wykonania harmonizującego całokształt potrzeb i odpowiednio je hierarchizującego. Dyspozycja zatem i kontrola wykonania musi być ześrodkowana w ręku czynnika nadrzędnego, reprezentującego obiektywny interes, wykonaniem zaś fragmentów planu winny się zająć odpowiednie instytucje i organizacje.

Zasadą, która musi przyświecać akcji realizacyjnej, musi być oparcie nauki zawodu o realną pracę w tym zawodzie. Inaczej trudno będzie zapobiec nierealności nauczania i — tak często dziś spotykanemu — zjawisku wtórnego analfabetyzmu zawodowego. Kapitalnym więc momentem jest tu takie zwiększenie zatrudnienia młodzieży w zakładach pracy, aby nie było zakładu, zatrudniającego pewne minimum pracowników, w którymby się nie znajdował specjalny oddział młodych, ilościowo odpowiadający w pewnej proporcji jego założe starszych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zakładów przemysłowych o charakterze prawno-publicznym (wszelkiego typu przedsiębiorstwa państwowe, monopole, zakłady samorządowe itp.). O realności takiej akcji i jej potrzebie niech świadczy fakt, iż spotykamy już dziś przedsiębiorstwa, które ją prowadzą i nie sądzę. aby się skarżyły na rezultaty.

Ale nie wszędzie mamy w Polsce zakłady przemysłowe, nadające się do zwiększenia odsetka uczniów. Jest coprawda rynek rzemiosła, którego chłonność w tym zakresie możnaby szybko zwielokrotnić, lecz jest to problem, wymagający jeszcze specjalnych studiów i dość delikatnego traktowania z uwagi choćby na specyficzną strukturę narodowościową naszego rzemiosła. Grają tu bowiem siły natury nie tylko gospodarczej.

W ośrodkach więc, gdzie nasilenie bezrobocia niekwalifikowanej zawodowo młodzieży jest szczególnie ostre, gdzie zaś z drugiej strony istnieją szczególne potrzeby i możliwości gospodarcze dotychczas słabo lub wcale niewykorzystywane należy w granicach odpowiedniej zorganizowanej inicjatywy społecznej powoływać do życia specjalne komórki, mające na celu praktyczne przygotowywanie młodzieży do pracy w danym zawodzie czy kierunku gospodarczym, a zarazem odpowiednią pionierską akcję produkcyjną. Postulat realności życiowej musi tu być znów ściśle przestrzegany, aby uniknąć imprez typu mydlanych baniek.

Na tym odcinku drobnymi nawet środkami można zrobić bardzo wiele. Mamy już na to realne przykłady, że wskażę tylko na akcję wikliniarską i koszykarską Organizacji Młodzieży Pracującej na terenie Wileńszczyzny. Inicjatywa ta, podjęta przed kilku laty środkami więcej niż skromnymi, w pełni wytrzymała próbę życia i dziś wyrosła już poza ramy jednej tylko organizacji. Podobnych przykładów można znaleźć więcej. Możliwości i potrzeb gospodarczych też nam nie brak. Wystarczy dobrze przestudiować mapę społeczno-gospodarczą Polski. Wiele to naszych ziem woła o zdrową, pionierską inicjatywę! Na tle choćby C. O. P. wyrasta możliwość, a zarazem konieczność podbudowy jego Stalowych Wól czy Rzeszowów gęstą siecią przemysłów i rzemiosł drobnych o charakterze pomocniczym. Miejsca na inicjatywę dużo. Któż bardziej powołany, aby z nią przyjść, jak nie młodzież!

Dobrze pomyślana i przeprowadzona akcja da nie tylko poważne rezultaty w dziedzinie nauki zawodu, ale może zwiększyć realne zatrudnienie i przynieść znaczne efekty gospodarcze.

Koniecznością również jest podjęcie szerokiej akcji mającej na celu uaktywnienie gospodarcze młodzieży miejskiej, szczególnie robotniczo - rzemieślniczej przez przesunięcie jej z pracy najemnej do samodzielnej choćby drobnej wytwórczości i handu. Akcja ta ma olbrzymie znaczenie nie tylko gospodarczo-społeczne, ale i narodowe, jest bowiem kapitalnym instrumentem unarodowienia życia gospodarczego i usunięcia zeń przewagi żywiołów obcych. O potrzebie takiej akcji nie trzeba chyba dziś dłużej przekonywać. Może ona dać szczególne efekty na terenie Ziem Wschodnich i Centralnych, gdzie polski stan posiadania, zwłaszcza w drobnej wytwórczości i handlu, jest niniej niż skromny. Młodzież chętnie idzie na taką inicjatywę, pionierskie wysiłki już spotykamy. Trzeba je poprzeć.

Prace realizacyjne muszą tu iść z jednej strony w kierunku wyposażenia młodzieży w odpowiednie umiejętności zawodowe i gospodarcze, z drugiej zaś — muszą przynosić pomoc powstającym warsztatom. Pomoc ta winna mieć dość różnorodny charakter: od pożyczek i zapomóg. organizacji kas bezprocentowych aż do organizacji zbytu i organizacji wzorowej warsztatu, wyposażenia go we właściwe urządzenia techniczne. Nowe placówki bowiem muszą korzystnie jakością swej pracy odbijać od tandety i partactwa, jakimi dotychczas elementy nieodpowiedzialne dezorganizują rynek.

Akcja szkoleniowa może iść różnymi drogami: poprzez kursy wszelkiego rodzaju (stałe, wędrowne, internatowe i przychodnie) wystawy, ośrodki wzorcowe i t.p. Teren jest do niej dostatecznie już przygotowany.

W zakresie pomocy spółdziałać muszą wszystkie czynniki zainteresowane: państwo, samorządy, czynniki gospodarcze, organizacje młodzieżowe i td. Koniecznością dziś już narzucającą się jest zorganizowanie specjalnego centralnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, jako centrali kas bezprocentowych.

Specjalnym problemem — jak już wspomniałem — jest sprawa szkolenia młodzieży rzemieślniczej. Reformy wymaga tu nie tylko struktura gospodarcza, ale i stan prawny rzemiosła, szczególnie ustawodawstwo, regulujące sprawę jego nauki. Jeży się dziś ono szeregiem nieżyciowych a groźnych anachronizmów. hamujących tempo przyrostu nowych, zdrowych, polskich kadr rzemieślniczych. Ten odcinek zagadnienia wymaga przeobrażeń szybkich, ale traktowanych w sposób ostrożny.

Tak oto najbardziej z grubsza rzeczy ujmując — rysuje się realność problemu sposobienia zawodowo - gospodarczego młodzieży. Jest to nie tylko problem, ale i pewien program realizacyjny. Program na najbliższą i bliską przyszłość, to co trzeba już teraz zrobić. Wymaga on skoncentrowania wysiłku i fachowego kierownictwa, szerokiego lecz życiowego spojrzenia na obecny stan rzeczy.

Na dobro sprawy należy zapisać ie ci, których ona najbliżej dotyka — młodzież i jej organizacje — myślą i pracują nad jej rozwiązaniem w sposób najbardziej realny. To ważne i pocieszające. Młodzież nie idzie na rozdrabnianie swego wysiłku, lecz przeciwnie konsoliduje go. I poza programem na dziś myśl głębiej nad tym problemem zmierzając do zasadniczych przekształceń w dziedzinie zawodowo - gospodarczej.

Przysposobienie bowiem zawodowe jest tylko fragmentem rzeczywistości polskiej.

Czesław Szlubowski

ZEZEM

„Zbawcy" ojczyzny

PPS, SN, Falanga,
ONR, SL, Zarzewie,
Nor, Front Morges, Jutro Pracy...
— w partyj powszechnym zalewie
jeszcze jedną utworzono:
Stronnictwo Demokratyczne.
Każde zbawić chce ojczyznę
i jest „arcypatriotyczne"...

Szerszeń.

Zjazd b. żołnierzy
B. BAONU HARCERSKIEGO

Komitet organizacyjny Zjazdu b. żołnierzy b. Baonu Harcerskiego Nr. 1 z lat 1918-19 — zawiadamia, iż w dniu 12 listopada b. r. organizuje zjazd b. żołnierzy b. Baonu Harcerskiego z lat 1918-19. Zgłoszenia należy nadsyłać do adw. Edwarda Muszalskiego, Warszawa ul. Górnośląska 16 m. 26 (tel. 9-39-38).

—oOo—

Rozbiórka cerkwi
ODRZUCENIE ODWOŁANIA GMINY PRAWOSŁAWNEJ

Jak w swoim czasie donosiliśmy, naskutek zarządzenia Min. WR i OP wstrzymana została chwilowa rozbiórka cerkwi prawosławnej przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu.

W sprawie tej interweniował w Ministerstwie konsystorz prawosławny, a niezależnie od tego gmina prawosławna złożyła w urzędzie wojewódzkim w Kielcach odwołanie od decyzji zarządu miejskiego w sprawie rozbiórki cerkwi.

Jak było do przewidzenia, województwo, po rozpatrzeniu odwołania, odrzuciło je jako nieuzasadnione, wobec czego roboty przy rozbiórce cerkwi zostały wznowione.

—oOo—

Lustracja posesyj
W CZELADZI

Powiatowa komisja sanitarno - porządkowa przeprowadziła lustrację posesyj w Czeladzi, spisując szereg doniesień na właścicieli niechlujnym stanie utrzymywanych posesyj. W sklepie i warsztacie rzeźniczym Feliksa i Wiktorii Gruszczyńskich zastano nieporządki, a zapas szynek i salcesonów oblano naftą, jako nie nadające się do użytku.

W posesji Witkowskiego polecono zburzyć ustęp, znajdujący się w sąsiedztwie kaplicznej.

W posesjach: Antoniego Nowaka, Gelbarta, Mokrskich, Bermana, Gutsztajna, Rozena, Rajzensztajna i in. polecono usunąć walące się rudery.

W skład komisji lustracyjnej wchodzili: lekarz powiatowy dr Riedel, inż. Kostecki, inż. Patuszyński, burm. Brudnicki, kom. Kremes, oraz urzędnicy starostwa powiatowego i Magistratu Czeladzi.

—oOo—

Pogrzeb ofiary
KRWAWEGO DRAMATU

Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Marii Śliwakowskiej, ofiary tragedji jaka rozegrała się w firmie „Sokół" w Sosnowcu. Kondukt żałobny, przy nielicznym udziale ludności i bez księdza, udał się na cmentarz sosnowiecki.

Dzisiaj odbędzie się pogrzeb ś. p. Markowieckiego, również ofiary tragicznego zajścia w tej samej firmie.

—oOo—

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Karola Rychłowskiego składają zł 10 (dziesięć) na fundusz obrony narodowej Wanda Płodowska i Tadeusz Płodowski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Czerwiec

Środa

Jolenty, Wita m., Modesta m.
Słowiański: Witosława (Wita)
Słońca wsch. 3.13, zach. 19.558
Księżyca wsch 21.19, zach 5,36

HISTORIA PODAJE:

1486 Koronacja Władysława na króla Czech i Węgier.
1809 Wojska polskie wkraczają do Krakowa.
1934 Zamordowanie min. B. Pierackiego.

PRZYSŁOWIA:

Pan Jezus pyta świętego Wita:
— Czy nie wiecie święty Wicie ile ziarnek w życie?
— Nie słyszę Panie, aż połowa ptactwa śpiewać przestanie. Ale niechno troszkę się uciszy, a Wicio usłyszy.
Stąd też przysłowie:
„Na święty Wit — słowik cyt".

ZŁOTE MYŚLI

Czym słońce dla ciała, tym radość dla duszy.
G. K. Chesterton

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Sylwetki".
EDEN: „Kadeci marynarki".
PATRIA: I. „Muzyka dla Ciebie", II. „Żółty pył".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne walne zebranie zostało wyznaczone na dzień 19 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym. Sprawy b. ważne a m. in. sprawa umundurowania. Przybycie na zebranie jest obowiązkowe i punktualne.

X NOWE CENY MIĘSA. Poza podwyższeniem cen chleba, o czym donieśliśmy wczoraj, podwyższone zostały również ceny mięsa wołowego z 20% dokładką kości z 90 gr na 1 zł za kilogram.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w środę o godz. 20.30 wystąpią znakomici artyści teatru „Cyrulik Warszawski", ulubieńcy całej Polski: Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i kierownik muzyczny Leon Boruński. W programie naszpikowanym najprzedniejszym humorem, ciętą satyrą polityczną, sentymentem i groteską ukażą się numery: Prolog, High-life, Rodzinka, Na co mi inteligencja, Sak, Kuracja odtłuszczająca, Asekuracja, A u nas w Warszawie, Babuleńka, Już gotowa, Na ławce, Tragedia pensjonarki, Panie Michale, Przy gitarze, Smoking, Ulgi, A ja cię nie puszczę, Nie, proszę pana, Nowa audycja radiowa, Finał. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—oOo—

Kto staje dzisiaj
PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ?

Dzisiaj stają przed komisją poborową urzędującą w Ratuszu w Sosnowcu poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery: S—A, S—I, S—O.

—oOo—

NOWE MUNDURY DLA POLICJANTÓW

Policjantom przydzielono letnie mundury nowego typu. Są to mundury koloru khaki, z granatowymi wyłogami na kołnierzach, spodnie zaś są przybrane granatowymi lampasami.

Przerwanie strajku okupacyjnego
w fabryce „Mayweg"

Trwający już szósty tydzień strajk okupacyjny w fabryce części rowerowych „Mayweg" w Będzinie został wczoraj przerwany.

Wczoraj rano robotnicy opuścili fabrykę, wyrażając zgodę na zlikwidowanie zatargu w drodze arbitrażu. Wspomnieć przy sposobności należy, że propozycja likwidacji zatargu wyszła od inspektora pracy już w pierwszych dniach strajku.

Wczoraj odbywały się w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Rozena rozmowy przy udziale przedstawicieli obu stron w sprawie zawarcia umowy polubownej.

Orzeczenie arbitrażu będzie wiadome dzisiaj.

Zaznaczyć trzeba, iż zlikwidowanie zatargu w drodze arbitrażu było możliwym już przed 3-ma tygodniami. Pięć tygodni przeto „z łaski ZZZ" przesiedzieli robotnicy w fabryce nie wiadomo po co, tracąc w ten sposób około 12.000 zł zarobków. Oto do jakich nonsensów doprowadza demagogia nieodpowiedzialnych kierowników ZZZ, chcących pływać na fali popularności, ignorujących znaczenie inspektoratów pracy i w rezultacie wyrządzających krzywdę robotnikom.

Z Izby przemysłowo-handlowej

SPRAWA ZRYCZAŁTOWANIA PODATKU DOCHODOWEGO

od drobnych płatników

Komisja finansowo - podatkowa Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu rozpatrywała pod przewodnictwem wiceprezesa P. Jaguczańskiego sprawę zryczałtowania podatku dochodowego od drobnych płatników.

Na podstawie referatu wicedyr. Siekańskiego i w wyniku ożywionej dyskusji, Komisja ustaliła następujący pogląd na tę kwestię:

Ustawa z dnia 9.IV 1938 r. upoważnia ministra skarbu do zarządzenia poboru zryczałtowanego podatku dochodowego **od drobnych płatników w formie ryczałtu w drodze ugody, bez ustalania sum dochodu** w każdym poszczególnym przypadku. Odpowiednie zatem rozporządzenie ministra skarbu musi przede wszystkim uwzględnić poniższe trzy warunki i przy konstruowaniu też przyszłego rozporządzenia należy w pierwszym rzędzie udzielić odpowiedzi na poniższe trzy tezy.

Pojęcie drobnego płatnika nie jest w naszym ustawodawstwie skrystalizowane i w tym wypadku zachodzi potrzeba oparcia się o przepisy, z których pośrednio można by to pojęcie wydedukować. Wprawdzie postanowienia rozporządzenia o ryczałcie podatku przemysłowego od obrotu precyzują w pewnej mierze pojęcie drobnego płatnika, jednakże zawarte tam określenia nie mogły by — ze zrozumiałych względów — być w całości zastosowane do ryczałtu podatku dochodowego, zarówno z uwagi na odmienną podstawę wymiarową, jak i zamierzoną likwidację świadectw przemysłowych.

POJĘCIE DROBNEGO PŁATNIKA

Pewną odpowiedź co do pojęcia drobnego płatnika znaleźć można w przepisach ordynacji podatkowej, a mianowicie w § 63 rozporządzenia wykonawczego do art. 68 O. P., który między innymi wymienia osoby zwolnione od obowiązku składania zeznań, a więc osoby, które można by określić mianem drobnych płatników. Ponieważ jednak wyłączone od składania zeznań są głównie osoby, nie osiągające minimum egzystencji, przeto przyjęcie kryterium drobnego płatnika z ordynacji podatkowej było by zbyt szczupłe i właściwie mijało by się z celem wprowadzenia ryczałtu w podatku dochodowym. Celem zatem umożliwienia opłacania podatku dochodowego w formie ryczałtu szerszej warstwie płatników, należało by się posłużyć granicami zawartymi w art. 27 wzgl. 29 ustawy o podatku dochodowym, z których pierwszy przyznaje prawo do korzystania z ulg rodzinnych płatnikowi o dochodzie nie przewyższającym zł 7.200 rocznie, drugi zaś dopuszcza możliwość — w wypadkach nadzwyczajnych — obniżenia podatku najwyżej o trzy stopnie, gdy dochód podatkowy nie przekracza 12.000 zł rocznie. Jakkolwiek granica zł 7.200 posiadała by większe uzasadnienie, z uwagi na ten moment, iż dochody do tej wysokości korzystają ze zniżek rodzinnych, a więc są to dochody słabszych finansowo płatników, jednak ze względu na to, iż raczej należało by dążyć do zwiększenia zasięgu osób objętych ryczałtem, Komisja wypowiedziała się za granicą zł 12.000.

DLACZEGO 12.000...

To kryterium wymaga jednak pewnego uzupełnienia, bowiem po upływie np. 2 lat, a więc z chwilą przystąpienia do ustalania sum zryczałtowanego podatku na okres następny, brakło by podstawy stanowiącej punkt wyjścia dla zaliczenia całej rzeszy płatników do ryczałtu. Brakowało by wysokości osiągniętego dochodu, który przecież został za ubiegły okres, np. 2-letni, określony ryczałtowo. Za to pomocnicze kryterium należy, zdaniem Komisji, uważać wysokość osiągniętego obrotu, który był by niewątpliwie dobrym wskaźnikiem o ile chodzi o rozwój dochodowości przedsiębiorstw. Sama wysokość obrotu, jego wzrost, nie świadczą co prawda o odpowiednim wzroście dochodowości, jednakowoż obrót jest niewątpliwie w dużym stopniu wykładnikiem rentowności i jego wzrost łączy się w znacznej mierze i w przeważającej ilości wypadków ze wzrostem dochodu. Maksymalna granica wysokości obrotu, powodująca zaliczenie do ryczałtu nie powinna przekraczać w żadnym razie kwoty zł 100.000, który to obrót w pewnych warunkach odpowiada dochodowi zł 12.000 rocznie.

Powstaje jednak pytanie, czy wszyscy płatnicy o dochodzie do 12.000 zł lub obrocie do 100.000 zł winni być zaliczeni do ryczałtu. Zdaniem Komisji należało by wyłączyć z ryczałtu osoby prawne, firmy rejestrowe oraz wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe w rozumieniu ordynacji podatkowej.

KTO POWINIEN PODLEGAĆ ZRYCZAŁTOWANIU?

Zryczałtowaniu powinni podlegać podatnicy, posiadający jedno lub kilka źródeł dochodu, z tym, iż w odniesieniu do podatników zaliczonych do ryczałtu, winny znaleźć zastosowanie postanowienia artykułów 26, 27, 29 i 38 ustawy o podatku dochodowym.

Ryczałtem należało by także objąć zajęcia przemysłowe.

Ważną kwestią w zagadnieniu ryczałtu jest sprawa ugody, której forma posiada zasadnicze znaczenie jak wykazuje praktyka na odcinku podatku przemysłowego, gdyż w pewnych warunkach mogła by ona nadać ryczałtowi charakter podatku majątkowego, czego oczywiście należy bezwzględnie uniknąć. W myśl postanowień ordynacji podatkowej każdy płatnik osiągający ponad 1500 zł rocznie obowiązany jest złożyć zeznanie. Obowiązku tego, zdaniem Komisji, rozporządzenie o ryczałcie zmienić nie może. Płatnik zatem, składając zeznanie, równocześnie składałby oświadczenie, wyrażające zgodę na zaliczenie go do ryczałtu i tę jego zgodę można by uważać za ugodę w rozumieniu ustawy z 9 kwietnia 1938 r. Współudział płatnika w dalszym postępowaniu winien być oczywiście zagwarantowany z położeniem silnego akcentu na moment obrotu, do którego zastosowana odpowiednia norma średniej dochodowości dawała by w rezultacie wymiar podatkowy na okres 2 względnie 3 lat.

W kwestii terminów płatności Komisja wyraziła pogląd, iż nie powinien on pokrywać się z terminem płatności zryczałtowanego podatku obrotowego, ze względu na to, iż zidentyfikowanie terminów wymagało by wpłacania większych kwot pieniężnych, co mogło by stwarzać pewne trudności zainteresowanym płatnikom. Zdaniem Komisji należało by utrzymać dotychczasowe wpłaty półroczne, z których pierwsza była by płatna w kwietniu, następna w październiku.

Wreszcie Komisja podkreśliła potrzebę możliwie- najdalej idącego ujednolicenia przepisów proceduralnych z takimiż przepisami, dotyczącymi zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Procesja Bożego Ciała

w Sosnowcu

Doroczna procesja parafialna w Sosnowcu w dniu Bożego Ciała wyruszy z kościoła od ołtarzy ulicami: **Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3-go Maja, Pierackiego i Prez. Mościckiego.**

Uprasza się gorąco wszystkich parafian, by ulicami wyżej wymienionymi zaopiekowali się, dekorując okna i balkony, paląc świece i strojąc o ile można domy zielenią.

Procesja Bożego Ciała jest wspaniałą publiczną manifestacją naszej wiary w Eucharystycznego Boga; tym uroczystym zaznaczeniem, iż ów Bóg utajony w białej tafelce chleba jest Panem przyrody, a ona jego świątynią; tym jakby żywym religijnym obrazem, w ramy wiosny oprawnym.

Procesja ustawiona będzie w następującym porządku: krzyż, organizacje zgłoszone, Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej, Bractwa z feretronami i chorągwiami, Krucjata, ministranci pomiędzy zakonnicami, duchowieństwo, celebrans pod baldachimem, za baldachimem władze państwowe, samorządowe, sądownicze i szkolne, Katolickie Stowarzyszenie kobiet i mężów ze sztandarami po 10 w rzędzie, społeczeństwo zgrupowane po 10 w rzędzie.

We czwartek 16 bm. słuchamy audycji premiowej

wielkiej akcji letniej Polskiego Radia

Przypominamy, że we czwartek dnia 16 bm. o godz. 17.50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. W audycji tej wszyscy radiosłuchacze pragnący wziąć udział w akcji premiowej Polskiego Radia zapoznają się lub przypomną sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień rb. wzięcie udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą Polskie Radio przeznaczyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegający się o jedną z tych nagród winien podać w kuponie, który znajdzie w tygodniku radiowym „Antena", sygnał jednej z rozgłośni, zdaniem jego brzmiący najmelodyjniej i najdźwięczniej.

Przypominamy również, iż w akcji premiowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień rb., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

Ciekawe odkrycie

Tunel wysokości 3 m.

Wypadek obsunięcia się ziemi i odkrycia podziemnego chodnika, czy tunelu obok plebanii olkuskiej, o czym donosiliśmy już wczoraj, nie przestaje interesować mieszkańców miasta.

Wyrwę tę zasypano, lecz obok, dla zabezpieczenia od zapadnięcia się ziemi i ewentualnej katastrofy, na jezdni odrzucono 4 mtr. powierzchnię, pod którą **na ten sam tunel**. Tunel ten jest zupełnie suchy i robi wrażenie obszernej izby wysokości ponad 3 mtr.

Otwór ten pozostał prawdopodobnie po dawnych wyrobiskach kruszczowych. Zostanie on odpowiednio zabezpieczony.

Niezwykłe odkrycie

PODCZAS ROZBIÓRKI BUDKI KOLEJOWEJ

Podczas rozbiórki dróżniczej budki kolejowej koło dworca w Sosnowcu dokonano ciekawego odkrycia.

Oto po zerwaniu podłogi znaleziono zakopaną w ziemię zbutwiałą marynarkę, w której znajdowały się egzemplarze „Kuriera Codziennego" organu PPS z datą 18 grudnia 1905 r.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa gazety te zakopał w ziemi jeden z prześladowanych przez moskali działaczy niepodległościowych.

Jako redaktor pisma figuruje na gazetach Zdzisław Jałowiecki, jako wydawcy zaś: Wł. Hoffman i J. Stróżecki.

—oOo—

✕ **SPŁONĘŁO PIĘĆ STODÓŁ.** Podczas ostatniej burzy spłonęło od uderzenia pioruna pięć stodół we wsi Sączów, pow. Będzińskiego.

PROGRAM RADIOWY

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE UROCZYSTOŚCI PRZYWIEZIENIA DO POLSKI RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Polskie Radio chcąc udostępnić swym słuchaczom choć pośrednie wzięcie udziału w uroczystościach przywiezienia do Polski relikwii św. Andrzeja Boboli, nadaje szereg transmisji specjalnych z tej okazji. Poza transmisjami z Krakowa, nadane zostaną jeszcze następne audycje: dnia 16 bm. o godz. 17.30 z Poznania, dnia 17 bm. o godz. 13 z Łodzi w programie Warszawy II

W dniu 17 bm. relikwie św. Andrzeja Boboli będą przywiezione do Warszawy, skąd nadane zostaną dwie transmisje: o godz. 18.30 w programie Warszawy II i o godz. 22 specjalny reportaż dźwiękowy na fali ogólnopolskiej. W dniu tym w porannej audycji dla szkół o godz. 8 rano ks. prof. Józef Jasiewicz wygłosi specjalną pogadankę o św. Andrzeju Boboli.

ŚRODA, 15 VI 1938 r.

5.15 Audycja poranna — 6,20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka — 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej — 8.00 Audycja dla szkół — 11.00 Audycja dla poborowych — 11,15 Audycja dla szkół 1) Z przygód leśnego ludka — opowiadanie Lucyny Krzemienieckiej, 2) Polskie tańce ludowe (płyty) — 11,40 Fragmenty z dawnych oper (płyty) — 11.57 Sygnał czasu — 12,03 Audycja południowa — 13,50 Wiadomości bieżące — 14.00 Koncert życzeń — 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach — 15,25 „Kerkiełki śląskie": „Franek buduje wspaniały okręt" — 15.35 Scena i taniec małych łabędzi z bal. „Jezioro Łabędzie" Piotra Czajkowskiego, płyty — 15.45 Wiadomości gospodarcze — 16.00 Koncert orkiestry PPW pod dyr. kpt. Ludwika Krysiaka — 16,45 „Lotnictwo sanitarne", odczyt, wygłosi płk. lekarz Zygmunt Łaski — 17.00 Muzyka taneczna — 18.00 „Rezerwat wykapów Wisły", pogadanka dr Rudolfa Wilczka — 18.10 Recital fortepianowy — 18.45 „Hanka i Jagusia", scena z powieści Wł Stanisława Reymonta „Chłopi" — 19.00 Pieśni polskich kompozytów w wyk. Ady Witkowskiej-Kamińskiej — 19.20 Pogadanka aktualna — 19.30 Polska muzyka taneczna (płyty)—20.00 Festival muzyczny na Zamku Wawelskim w Krakowie — 22.05 Wiadomości sportowe — 22.10 „Odgłosy wioski": Wykonawcy: Orkiestra wiejska Jana Lieraze, Jan Zaszkolny, Przyśpiewki — W przerwie ok. 22.30 wystąpi Karlik z Kocyndra — 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz. i Komunikat meteor. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

SAMOPOCZUCIE

— Moim zdaniem jesteś, Małgosiu, najpiękniejszą kobietą na świecie.

— Bardzo mnie cieszy, że mamy te same gusty.

Głosy publiczne

WIEŚ PSARY

jej troski i bolączki dnia codziennego

W związku z artykułem w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 11 bm. p.t. „Walka o nową wieś" pozwalam sobie poruszyć niektóre bolączki wsi Psary, gmina Łagisza. Od 4 lat buduje się tu 7-oddziałowa szkoła. Na wniosek kierownika szkoły p. Fantazyjskiego nazwano szkołę imieniem Marszałka J. Piłsudskiego; zaznaczono to w protokule przy rozpoczęciu budowy szkoły.

Mieszkańcy wsi zwieźli **bezpłatnie przeszło 100.000 cegieł** oraz wapno, odrobili **bezpłatnie 600 dniówek**, gotówki wieś zebrała przeszło 3000 zł. Nie słyszałem, aby w miastach, gdzie zamożność panuje znacznie większa, ludność spieszyła z taką ofiarnością. Budowa trwa już 4 lata, a wątpić należy, czy w tym roku zostanie ukończona i szkoła zostanie oddana do użytku. A obecne warunki nauczania są fatalne. Z górą 500 dzieci uczy się **w czterech różnych lokalach**, przyczym odległość jednego lokalu od drugiego wynosi paręset metrów. Proszę sobie wyobrazić w jakich warunkach pracują nauczyciele, którzy podczas niepogody, w dnie słotne i zimne muszą po kilka razy przebiegać pomiędzy rozrzuconymi po wsi salami szkolnymi.

Druga bolączka to sprawa **elektryfikacji wsi**. Ciągnie się ta sprawa od 4 lat i nie wiadomo dla czego Elektrownia Okręgowa nie doprowadziła do tej pory prądu, chociaż kabel doprowadzający prąd do klinkierni w Gródkowie, przechodzi częściowo przez wieś Psary. Towarzystwo „Saturn" zawarło umowę z gminą Łagisza na dostawę prądu a Elektrownia Okręgowa przejęła to zobowiązanie. Nic jednak dotychczas się nie robi.

Jest u nas sporo organizacyj. Stwierdzić jednak trzeba, że we wszystkich tych organizacjach pracują **jedni i ci sami ludzie**. Przydałyby się odwiedziny działaczy społecznych z innych ośrodków, bo jak dotychczas to sprawami kulturalno - społecznymi wsi mało się kto interesuje. Poza instruktorem rolniczym czy ogrodniczym (no i czasami sekwestratorem) nikt nas nie odwiedza. To też nic dziwnego, iż różne niepowołane i nieodpowiedzialne elementy mają możność bałamucenia ludności, obiecując jej... „lepsze jutro"(!).

Wieś posiada **dom ludowy** ale... jeszcze **nie wykończony** i wobec tego słabo wykorzystywany.

W Psarach parafia stnieje od niedawna. W ub. roku wybudowano skromny **kościołek. Zasługa** to w znacznej mierze **ks. proboszcza L. Nowaka**, który potrafił wykrzesać wśród parafian zapał i ofiarność do pracy nad budową kościołka. **I w przeciągu 6-ciu tygodni kościołek wybudowano.** Obecnie doprowadza się do porządku cmentarz grzebalny pod który wieś oddała 4 morgi gruntu.

Ogólnie biorąc ludzie chcą żyć kulturalnie i spokojnie pracować. Ludność wiejska to najlepszy materiał na dobrych obywateli państwa, cechuje go prostolinijność postępowania i dla tego też chronić go trzeba od wprowadzania zamętu do jego pojęć. Obałamucony demagogicznymi hasłami gubi się i zatraca sam siebie w bałamuctwach.

Na zakończenie jedno spostrzeżenie. Zamieszkująca w Psarach **inteligencja** niemal zupełnie nie udziela się w pracach społecznych. Żyje sama, w izolacji. Smutny to objaw. Nie chce nikogo posądzać o brak dobrej woli i komentarze zostawiam wspomnianym przedstawicielom miejscowej inteligencji.

A. H.

Żydzi skazani

ZA NIECHLUJSTWO

Starostwo grodzkie sosnowieckie ukarało sześciu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu za nieprzestrzeganie porządków sanitarnych. Są to:

1) Luftspringer Samuel i Anna — zł 300
2) Grinnbaum Izrael i Dawid — zł 300
3) Grajcar Aron Wolf — zł 200
4) Brauner Szajma — zł 300
5) Erner Dawid — zł 120
6) Frydecka Honorata — zł 100

Komisja dokonała oględzin nieruchomości w dniu 10 bm. Wszystkim skazanym w wypadku nie zapłacenia grzywny grozi areszt bez-[illegible] od 10 do 30 dni.

Zaraza pryszczycy

w pow. Będzińskim wygasa

Zaraza pryszczycy w powiecie Będzińskim która ostatnio groziła rozprzestrzenieniem się na szereg miejscowości, dzięki zarządzeniom i zabiegom powiatowych władz weterynaryjnych zaczyna wygasać.

W Gzichowie, Grodźcu i Łagiszy, gdzie było największe nasilenie zarazy, zarażone sztuki zostały już wyleczone i w ośrodkach tych nie ma już obawy, aby powróciła fala zarazy.

Obecnie na terenie powiatu znajdują się jeszcze źródła zarazy w Czeladzi, Grodźcu, Rogoźniku i Niwce, jednakże zarażone sztuki są izolowane i leczone, to też jest nadzieja, że wkrótce w powiecie Będzińskim zaraza pryszczycy zupełnie wygaśnie.

Fałszerze banknotów 100-złotowych

skazani na 9 lat więzienia

Jak w swoim czasie donosiliśmy, w Wolbromiu (pow. Olkuski) ujęto fałszerzy banknotów 100-złotowych: 36-letniego Bolesława Urbana z Gołonoga i Andrzeja Domagałę z Chełma. Fałszerzy ujęto w chwili, gdy Urban, już kilkakrotnie karany za podrabianie pieniędzy, komunikował się na przystanku autobusowym w Wolbromiu z Domagałą, który puszczał w obieg na jarmarkach podrobione banknoty. Podczas rewizji znaleziono przy nich trzy banknoty stuzłotowe.

„Mennica" mieściła się w mieszkaniu kochanki Urbana Zofji Drzazgowej w Będzinie przy ul. 1 Maja 19.

Urban, który jest z zawodu rysownikiem, podrabiał banknoty tak udatnie, że w kilku wypadkach udało się je puścić w obieg.

Wczoraj fałszerz i jego pomocnik odpowiadali przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Urbana na 6 lat więzienia, zaś Domagałę na 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny. Obu skazanych sąd pozbawił praw obywatelskich i honorowych.

Nie katastrofa i nie morderstwo...

Wstałem jak zwykle — o 6.30, wyskoczyłem z łóżka — posadzka była zimna jak lód — spojrzałem w okno — wiszące chmury groziły deszczem — zimno, brr...

O 7.05 obudziła się Helenka, potem zaczął płakać Staś, służąca nie przyniosła jeszcze mleka.

O 7.30 teściowa zrobiła mi pierwszą awanturę, a o 7.35 przekonałem się, że kalosze mam dziurawe, a szalik użyła moja żona jako siatki do włosów.

Od 8.05 do 15-tej sumowałem długie kolumny cyfr, bolały mnie oczy i ze zmęczenia drżała ręka, przy herbacie o 12-ej Pederski znowu krakał, jak codzień, o przewidywanych redukcjach od pierwszego — niech go licho porwie — pomyślałam sobie.

O 15—15 wyszedłem z biura — przyszła siedemnastka, potem dwójka, za nią szóstka i dziewiątka, ukazała się dziewiątka i dwadzieścia cztery, z daleka widać było dwie trójki i szesnastkę, dopiero wsiadając w taksówkę zobaczyłem nadchodzącą moją osiemnastkę. Ale na obiad i tak się spóźniłem, — zresztą kotlety były przypalone, a żona zwaliła naturalnie winę na mnie, bo dotąd nie kupiłem jej dawno obiecanej kuchenki gazowej. Staś przyniósł na okres 2 dwoje i pochwalił się nimi przy obiedzie, a po obiedzie Helenka pokazała mi zawiadomienie ze szkoły: „Jeżeli w przeciągu 3 dni itd." — złapałem się za głowę.

O 16,05 zamknąłem się w salonie, służąca (odchodzi od pierwszego) przyniosła gazetę — jest i tabela (prawda, dziś ciągnienie) — coo?.... Nie, niemożliwe, to nieprawda — wyraźnie — nie... — „ależ tak, proszę pana, 100.000 padło właśnie na pański los" — rzucam słuchawkę...

Straciłem rachubę czasu... Zamówiłem cztery mejsca w sypialnym do Biarritz via Paris, po drodze wstąpiłem do szefa, podziękowałem mu za „stanowisko", mogąc mu nareszcie powiedzieć, co o nim myślę, żona z teściową skaczą po pokoju trzymając się za ręce...

Hurra!... Świat jest piękny!...

ŻYCIE GOSPODARCZE

O 50 pr. wzrosło zapotrzebowanie na samochody

CZY NADĄŻY ZA NIM KRAJOWA PRODUKCJA?

49 tysięcy pojazdów mechanicznych znajduje się w chwili obecnej w ruchu na ulicach naszych miast i na drogach publicznych. Jest to nie notowana dotąd liczba w kronikach naszej motoryzacji.

Od stycznia do maja rb. włącznie przybyło około 4.700 nowych samochodów. Wzrost ten jest o około 60 proc. większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

W maju sprzedano w Polsce ponad 1.800 nowych aut. Mimo to aktualne zapotrzebowanie nie mogło być w całości pokryte ze względu na brak szeregu typów wozów, przede wszystkim małolitrażowych.

Jeśliby udało sę nadążyć z podażą za rosnącym zapotrzebowaniem, sprzedaż 14 do 15 tysięcy nowych samochodów w rb. byłaby całkowicie osiągalna.

Powstaje więc konieczność rzucenia na rynek takiej ilości samochodów, która umożliwiłaby pokrycie bieżącego zapotrzebowania.

Krajowe wytwórnie samochodów pracują na dwie zmiany, nie mogą jednak nadążyć z produkcją. Samochody są rozchwytywane.

Mimo zwiększenia krajowej wytwórczości samochodów, jest już obecnie rzeczą jasną, że luki w pokryciu zapotrzebowania będzie musiał zapełnić import.

KRONIKA ZAWIERCIA

Tragiczna śmierć

ROBOTNIKA

Robotnik Wnuczyński Tadeusz, lat 29, zam. w Poraju, a zatrudniony przy piecach prażalnych rudy żelaznej Tow. „Huta Bankowa" w Borku, gm. Poczesna, został przywalony walem rudy około 1 i pół tony, wskutek czego doznał ogólnych obrażeń ciała.

Przewieziony do szpitala w Częstochowie Wnuczyński wkrótce zmarł.

× **OGRANICZENIE DNI PRACY W T.A.Z.** Ostatnio z powodu braku zamówień w fabryce T.A.Z. w Zawierciu, dni pracy zostały zredukowane. Oddział przędzalnia pracuje 4 dni w tygodniu, a oddział tkalnia 3 dni w tygodniu. W najbliższych tygodniach spodziewane są nowe zamówienia, wobec czego jest nadzieja, że liczba dni pracy zostanie zwiększona.

× **Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM KUPIECKIEGO.** Onegdaj odbyło się walne nadzwyczajne zebranie koła absolwentów przy koedukacyjnym gimnazjum kupieckim Stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu, na którym delegaci koła składali wyczerpujące sprawozdanie z odbytego zjazdu w Warszawie. Na zebraniu tym załatwiono również szereg spraw bieżących. Następne zebranie członków postanowiono zwołać we wrześniu rb.

× **WYCIECZKA DO GDYNI.** Jeszcze dziś i jutro można zgłaszać się do skarbnika LMiK w Zawierciu p. Łasonia, ul. Limanowskiego, celem zasięgnięcia informacyj w sprawie wycieczki do Gdyni, organizowanej przez LMK w obchodzie „Dni morza".

KRONIKA OLKUSZA

Ostatnia burza

WYRZĄDZIŁA DUŻE SZKODY

Onegdajsza burza gradowa, jaka przeszła nad częścią powiatu Olkuskiego, wyrządziła większe szkody, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył plony na ogólnej przestrzeni **około 500 ha**, wyrządzając szkody w Bogucinie, Chechle, Kluczach, Troksie, Porębie Dzierżnej, Bożej Woli i Łobzowie na około 60%, w Smoleniu, Strzegowej i Kąpielach — na około 80%, wreszcie w Będkowicach i Bęble k-Ojcowa — na około 10%.

Oprócz tego piorun **zabił parę koni** w Czubrowicach, spowodował pożar kilku stodół, oraz wicher przewrócił kilkanaście drzew, a m. in. starą lipę w parku miejskim w Olkuszu. Wskutek burzy, do niektórych miejscowości zostały przerwane połączenia telefoniczne.

Poważna placówka handl.

W RĘKACH POLSKIEGO ŚWIATA PRACY

Inicjatorzy stworzenia spółdzielni spożywczej w Olkuszu, która w dalszym ciągu rozwija się bardzo pomyślnie i reguluje ceny artykułów spożywczych na rynku handlowym olkuskim, przystąpili obecnie do założenia spółki z ogr. odp., zakrojonej na większą skalę.

Spółka posiada około 40 członków z udziałem po 500 zł i składa się przeważnie z pracowników umysłowych fabryki „Olkusz" i wolnych zawodów.

W orbitę działalności handlowej spółki wchodzi nabywanie i zbywanie hurtem artykułów spożywczych i wyrobów przemysłowych, jak zboża, mąki, soli, węgla, wyrobów fabr. „Olkusz" itp.

Te dziedziny handlu prowadzone są w Olkuszu wyłącznie przez hurtowników-żydów, nie wyłączając monopolu solnego.

Na czele rady nadzorczej stanął dr Ossowski, a zarządu p. St. Lipka.

× **NIERYCERSKI MŁODZIAN.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Michałówki (pow. olkuski), Franciszka Białasa na dwa lata więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Zofii Bąchor. Białas, mając pretensję do Bąchorówny za odrzucenie jego afektów zadał jej kilka ran nożem w nogi po przewróceniu na ziemię.

Tłum chciał zlinczować zbrodniarza

Szczegóły ujęcia mordercy
małego amerykanina

Powiedzenie o sile przyciągającej miejsca zbrodni na mordercę potwierdziło się w całej pełni w sprawie Mac Calla, porywacza i zabójcy małego Jimmy Cash w St. Zjednoczonych, o czym kilkakrotnie donosiliśmy. Morderca zgubił się sam przez niecierpliwość i ciekawość.

Otóż zaledwie rozniosła się wiadomość o porwaniu małego Jimmy, gdy do willi ojca chłopca przybył Mac Call, prosząc o nieco nafty. — To niezwykłe żądanie wzbudziło podejrzenie, które wzmogło się, gdy Call wręczył panu Cash kartkę z żądaniem okupu twierdząc, że znalazł ją przypadkowo w ogrodzie. Cash poinformował o swych podejrzeniach policję, która zaczęła dyskretnie obserwować Calla. **Mordercę zaś ciągnęła jakaś siła tajemnicza na miejsce zbrodni.**

Kilka dni później znalazł się Call pośród tłumu, który otoczył willę, i oświadczył, że znalazł drugą kartkę z żądaniem okupu.

Chociaż nie chciano wierzyć, by Call pochodzący z ogólnie szanowanej rodziny, był porywaczem małego Jimmy, policja go aresztowała, lecz ze względu na śledztwo utrzymano aresztowanie w tajemnicy. Podejrzenia wzmocniły się gdy dowiedziano się, że na trzy tygodnie przed porwaniem dziecka, **p. Cash w obecności Calla powiedział, jaką sumę pieniędzy posiada w banku.** Otóż okup, żądany przez bandytę odpowiadał sumie konta bankowego p. Casha.

Należy dodać, że potworny bandyta brał nawet udział w poszukiwaniach porwanego dziecka, przy czym zwracał uwagę swoim nerwowym zachowaniem się.

Wśród miejscowej ludności na wieść o schwytaniu mordercy zapanowało ogromne poruszenie. Ponieważ już poprzednio ludność zagroziła, że mordercę w razie schwytania zlinczuje, przeto Calla umieszczono nie w miejscowym więzieniu — lecz w „drapaczu chmur" w Princetownu, którego 3 górne piętra policja zamieniła na fortecę. Jak konieczne było to zarządzenie okazało się **po szturmie na lokalne więzienie.** Dopiero gdy dyrektor więzienia obworzył wszystkie bramy na dowód, iż Calla nie ma w więzieniu, ludność się uspokoiła.

Zwłoki małego Jimmy znaleziono wśród moczarów, w odległości około 1.500 mtr od domu rodziców. Znajdowały się one w tak strasznym stanie, iż nie pokazano ich nawet rodzicom, **lecz natychmiast włożono do trumny.**

Badania lekarzy wykazały, że mały Jimmy został przez porywacza-mordercę uduszony.

Według obowiązujących ustaw Call zostanie skazany na śmierć i zasiądzie **na krześle elektrycznym.**

Nadużycia w Ubezpieczalni Społecznej
w Sosnowcu

Do Sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia przeciwko pięciu pracownicom Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu: Helenie Nurkowskiej z Dąbrowy Górn., Marii Gruszkowej z Czeladzi, Władysławie Małeckiej z Będzina oraz Irenie Gotowskiej i Stanisławie Wiadernej z Niwki.

Oskarżone, zatrudnione w Ubezp. Społ jako pomocnice dentystyczne, pobierając od pacjentów opłaty za zabiegi dentystyczne, tylko część zainkasowanych pieniędzy przekazywały do kasy. Chcąc zatrzeć swe machinacje, fałszowały pokwitowania, podając w kwitariuszu niższe kwoty od pobranych. P[illegible] ten oskarżone uprawiały systematycznie i przez dłuższy okres czasu, narażając Ubezpieczalnę Społ. na poważne straty.

Wkrótce nieuczciwe i oszukańcze pracownice staną przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Naftę i rudę żelazną
odkryto w Kieleckim

Na terenie gm. Radzanów koło Buska-Zdroju przy kopaniu studni natrafiono na tłustą ciecz o zapachu nafty. Na miejsce odkrycia przybyli rzeczoznawcy, którzy rozpoczęli badania.

Jednocześnie we wsi Wierzbie pod Chmielnikiem natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Przystąpiono tu do wiercenia dwóch szybów celem dokładniejszego zbadania nowoodkrytych pokładów i możliwości eksploatacji.

Znachorstwo jest szkodnictwem społecznym
Narzędzie wyzysku i ogłupiania

Co robimy, gdy zepsuje się nam zegarek? Idziemy do zegarmistrza, aby go naprawił. A gdy zgaśnie np. światło w mieszkaniu? Wołamy montera, aby sprawdził, gdzie i co zostało uszkodzone. Słowem — we wszystkich podobnych wypadkach uciekamy się do pomocy i rady fachowca.

Ale oto zdarzają się aż nazbyt często wypadki, że do chorego na różę, zapalenie płuc, zapalenie ślepej kiszki itp. wzywa się znachora. A bywa tak nie tylko na wsi, gdzie o pomoc lekarską nie łatwo, ale i w miastach, gdzie — zdawało by się — „wiara w cudotwórców" nie powinna się już krzewić.

Jakie są rezultaty takiej „kuracji" łatwo przewidzieć. Dobrze, jeśli naiwny pacjent straci tylko pieniądze, bo często się zdarza, że traci zdrowie, ze znachorskie „leczenie" uczyni chorobę nieuleczalną. Po niewczasie dopiero pacjent orientuje się, że źle robi, idąc za podszeptem czyimś czy też własnym. Mądrym po szkodzie staje się, gdy, zgłosiwszy się do lekarza — dowiaduje się, że stan jego zdrowia pogorszył się, że dzięki zabiegom znachorskim lekka rana czy dolegliwość nie będą teraz łatwe do usunięcia, do wyleczenia.

Dzisiaj, gdy pomoc i opieka lekarska wobec istnienia rozgałęzionej sieci ubezpieczeń społecznych jest łatwa i dostępna dla każdego pracownika fizycznego czy umysłowego, pęd do leczenia, do korzystania z instytucji medycyny społecznej jest zdrowy i pożądany. Tym bardziej przeto szkodliwą jest działalność znachorów, którzy, żerując na naiwności pacjentów wyzyskują ich materialnie i oszukują.

Znachorstwo jest poważnym objawem szkodnictwa społecznego, którego nie można lekceważyć. Tam, gdzie się pleni wiara w znachorstwo, tam utrwala się zabobon, niechęć do przestrzegania nakazów higieny, igranie z niebezpieczeństwem, zagrażającym zdrowiu. Wierzący w cuda znachorskie podrywa sobie z medycyny, lekarzy, czyni zamachy na własne życie, gdy pije np. wódkę, która jest dlań trucizną przy jego cierpieniu, gdy nie opatruje rany, której grozi zakażenie etc.

„Et, głupstwo, zaczekam, a jak źle będzie, pójdę do znachora — migiem uleczy" — tak wmawiają w siebie wyznawcy magii znachorskiej. I nie tylko sami sobie szkodzą, ale jeszcze szerzą przesądy wśród innych opowiadając rozmaite cuda i cudeńka o rzekomych uzdrowieniach, które sprawiły jakieś proszki magiczne, jakieś maści, ziółka...

Znachorstwo jest zatem prawdziwą plagą społeczną, z którą należy walczyć, gdyż rozszerzanie się jej prowadzi do obniżenia się poziomu zdrowotności, przyczynia się walnie do cofania akcji uświadamiającej w dziedzinie higieny i profilaktyki.

W interesie zdrowia publicznego znachorstwo nie może być tolerowane, jako narzędzie wyzysku i ogłupiania.



— A tom się pomylił — chciałem przeskoczyć do kanału ściekowego.

TEN NIE ŻARTUJE

On: — Przysiągłem twemu ojcu, że nie potrafię żyć bez ciebie.

Ona: — A on?

On: — Obiecał, że pokryje koszty mego pogrzebu.



— Dlaczego on stoi?

— Bo sądzi, że są to elektryczne schody.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY
Powieść kryminalna

14)

— Harrigan, John Harrigan — podpowiedział sucho.

Obrzuciła go od stóp do głów takim mrożącym spojrzeniem, iż John doznał wrażenia, że się znalazł niedpowiednio ubrany w obliczu Jego Królewskiej Mości, Króla Wielkiej Brytanii.

— Ile pan żąda za możliwie szybkie opuszczenie Lawrence Court?

— Ależ, proszę pan... — wykrztusił John, któremu niespodziewane pytanie zatamowało oddech.

— Dodam jeszcze, że dla wszystkich pańska obecność jest wysoce niepożądana, a mój brat, który tu pana sprowadził, też się znudzi wkrótce pańskim towarzystwem — ciągnęła wyniośle pani Bardwell. — Postąpi pan rozumnie, jeśli sam odejdzie, zanim pana wyrzucą. Wypłacę panu sto funtów, jeśli się pan ulotni dziś albo jutro rano.

— To jest niemożliwe, proszę pani. Przecież nie oświadczę po prostu panu Lawrence'owi...

— Ach, tak?! Zależy panu na zachowaniu pozorów — przerwała kpiąco. — To się da zrobić. Na przykład, otrzyma pan depeszę o ciężkiej chorobie ojca lub matki...

— Moi rodzice już nie żyją!

John się ucieszył, że znalazł dostatecznie ważki powód, który według jego zdania musiał odwieść panią Bardwell od niedorzecznego pomysłu.

— Nic nie szkodzi, nadejdzie depesza innej treści. Pilne sprawy spadkowe albo coś w tym rodzaju. Przede wszystkim niech pan nie traktuje poważnie głupstw, które panu naplótł mój bratanek. Nigdy nie dojdzie do tego, że się będzie zgrywał w różnych spelunkach, bo pieniędzy nie ma i mieć ich nie będzie. Więc niech się pan decyduje.

Ton głosu i sposób mówienia były tak dalece obrażające, że Johnowi krew uderzyła do głowy.

— Odrzucam pani propozycję. Jestem zaangażowany przez pana Lawrence'a i tylko on ma prawo rozstrzygnąć, jak długo będzie trwała moja obecność w tym domu.

— Innymi słowy, sto funtów to za mało?!

— Z tym samym skutkiem może mi pani zaproponować i tysiąc! — uniósł się John.

— Pan jest zarozumiały, młody człowieczku — wycedziła wreszcie. — Zarozumiały i głupi. Przekona się pan wkrótce.

Odwróciła się wściekła i odeszła z nienaturalnie wysoko podniesioną głową stawiając szerokie sztywne kroki.

John popatrzał za nią z takim uczuciem, jak gdyby stał przed chwilą pod lufą rewolweru.

V.

Tego samego dnia Harrigan poznał Agatę Forster.

Po przykrej rozmowie z panią Bardwell, błądząc bez celu znalazł się niepostrzeżenie w małym ogródku, który był jednocześnie sadem owocowym. Pogrążony w niewesołych myślach, stał między grządkami, ogądając jarzyny i nie zauważył, jak się doń zbliżyła kobieta średniego wzrostu z koszykiem napełnionym gruszkami.

— Jeśli się nie mylę, pan jest pan Harrigan.

John drgnął mimowoli, lecz jego twarz się rozjaśniła, gdy podniósł oczy na kobietę. Spodobała mu się od pierwszego wejrzenia: miała mocno szpakowate włosy, bardzo gęste i układające się w naturalne fale, jej głos dźwięczał niezwykle przyjemnie.

— Tak, jestem John Harrigan. Może to są pani posiadłości, w takim razie przepraszam, że tu się wdarłem bez pozwolenia. Czy mam zaszczyt mówić z panną Forster?

— Tak. Jestem Agata Forster. Ogród o tyle do mnie należy, że przychodzę tu zbierać owoce. Chce pan skosztować gruszkę?

Sięgnęła do koszyka, wybrała wielką złotożółtą gruszkę i podała mu z czarującym uśmiechem.

— O, dziękuję bardzo, panno Forster! Mój najulubieńszy owoc. Czy mogę pani w czymkolwiek pomóc?

Przyjrzał się uważniej pannie Forster. W jakim wieku mogła być? Trudno było określić. Gdyby nie prawie zupełnie siwe włosy można było przypuszczać że ma trzydzieści pięć najwyżej czterdzieści lat. Miała niebieskie oczy, gładką cerę i świeże kolory człowieka spędzającego dużo czasu na powietrzu; uśmiechając się ukazywała dwa rzędy równych białych zębów. Była ubrana w prostą zieloną suknię z krótkimi rękawami odsłaniającymi w miarę pełne kształtne ramiona.

(c. d. n.)

SPORT

UKARANIE GRACZY

L. O. Z. P. N. w Sosnowcu ukarał następujących graczy:

Kozdronia Zygmunta ze Strzel. Niwka surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dn. 5 bm.,

Stelmacha Łucjana z KS Solvay dyskwalifikacją na 1 tydzień od 13 do 19 bm. za niebezpieczną grę na zawodach w dn. 5 bm.,

Góreckiego Alfreda z KS Solvay dyskwalifikacją na przeciąg 9 miesięcy od 5 bm. do 5 III. 1919 r. za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach w dniu 5 bm.,

Jaworskiego Władysława z KS Solvay po 1 tyg. dyskw. od 5 bm. do 12 bm.,

Ligenzę Władysława z Hakoachu za niebezpieczną grę na zaw. w dn. 5 bm.,

Kruka Izaaka po 2 tyg. dyskw. od 13 do 26 bm,

Lewińskiego Udena za słowną obrazę sędziego na zawodach w dn. 5 bm.,

Leszczyńskiego Tadeusza ze Skry dyskwalifikacją na 6 miesięcy od 13 bm. do 12 XII. br. za celowe kopanie przeciwnika bez piłki na zawodach w dniu 22 V. br.,

Bańskowskiego Mieczysława ze Skry dyskwalifikacją na 9 miesięcy od 13 bm. do 12 III. 1939 r. za przewinienie jak wyżej,

Bąkowskiego Juliana ze Skry 2 tygodniową dyskwalifikacją od 13 bm. do 26 bm. z pozbawieniem funkcji kapitana drużyny na 1 rok t. j. do dnia 12 VI. 1939 wł. za niesportowe zachowanie się i niebezpieczną grę na zawodach w dniu 22 V. br.,

Leszczyńskiego Jerzego ze Skry dyskwalifikacją na 1 rok od 13 bm. do 12 VI. 1939 wł. za podburzanie publiczności i graczy do wystąpień na zawodach w dniu 22 V. br.

Zarębę Zygmunta z STS Unia dyskwalifikacją 4 miesięczną od 6 bm. do 5 X. br. wł. za podwójne zgłoszenie,

Wojtyr'a Józefa z I TS Szopienice dyskwalifikacją 4 miesięczną od 6 bm. do 5 X. br. wł. za podwójne zgłoszenie.

ZEBRANIE KS BRYGADY

Zarząd K. S. „Brygada" w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków wspierających i czynnych, że miesięczne zebranie zostało wyznaczone na dzień 21 bm. o g. 18 w lokalu własnym przy ulicy Długiej 46, dom p. Kuchty Wł.

Zarząd prosi członków o punktualne przybycie. Na zebraniu m. in. dokonany będzie wybór kpt. I-ezej i II-ej drużyny.

POWTÓRNE ZAWODY FINAŁOWE ZAGŁĘBIE — CKS

W czwartek 16 bm. na stadionie Unii w Sosnowcu odbędą się powtórne zawody finałowe pomiędzy drużynami Zagłębie i CKS, gdyż pierwsze zawody nie dały rozstrzygającego wyniku. Nie będzie to „dogrywka" jak początkowo podawano, lecz pełne zawody trwające przez normalny czas, tj. półtorej godziny.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę i rozpoczną się o godz. 17. Przedmecz o g. 15.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane będą następujące mecze ligowe:

Wisła — Pogoń
Polonia — AKS
Warta — Warszawianka
Ruch — Cracovia
Śmigły — ŁKS

Hop!... hop!...

Do dyrektora zakładu dla obłąkanych zgłasza się jeden z chorych.

— Panie dyrektorze! — woła. — Tak dalej być nie może! Jestem największym pisarzem świata, a tutejsze warunki uniemożliwiają mi zupełnie pracę twórczą. Żądam dostarczenia mi stu butelek atramentu i 10.000 arkuszy papieru! Pragnę napisać powieść..

Życzeniu temu stało się zadość. Wariat zabrał się do pracy. Przez kilka miesięcy pisał bez przerwy dniami i nocami.

— Jakże tam pańska powieść? — spytał dyrektor po upływie pół roku.

Wariat wskazał górę papieru piętrzącą się aż pod sufit. Dyrektor zaczął czytać:

„Hrabia Alfred wyszedł przed dom. Służący przyprowadził mu konia. Hrabio dosiadł rumaka i zawołał:

— Hop! hop! hop! hop! hop.." i tak dalej.., na 10,000 kartkach.

— Cóż to ma znaczyć? — zdziwił się dyrektor. — W jakim celu powtarza pan w nieskończoność „hop! hop!"?

— A czy to moja wina, panie dyrektorze, że koń nie chce ruszyć z miejsca?



ŚWIĘTO JUNACKICH HUFCÓW PRACY W ZAKOPANEM
W Zakopanem odbyło się w obecności ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego święto junackich hufców pracy. Na zdjęciu junacy salutują przechodzącego przed frontem gen. Kasprzyckiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
wiolonczela, skrzypce, radioaparat i rower męski. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 17a m. 15. 2864

PLAC
frontowy 2-morgowy do sprzedania w Częstochowie Wiadomość: Stanisława Połaczkowa — Sosnowiec, Dębowa 1a. 2866

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Leżaki
hamaki, worki pościelowe, kosze, szczotki, wycieraczki, mydło, pastę itp. poleca w dużym wyborze
Lucjan Stybliński
Sosnowiec 3 Maja 30, tel. 61.700.

DNIA 23.VI 1938 R.
o godz. 10-tej na rynku w Modrzejowie odbędzie się — licytacyjna sprzedaż 2-ch koni policyjnych.

POSADY i PRACE

POWAŻNE
Zakłady w Zagłębiu poszukują młodego korespondenta ze znajomością języka niemieckiego w słowie i piśmie Oferty nadsyłać do Administracji. 2852

ZDOLNI
agenci poszukiwani — Duże możliwości zarobkowania, gotówka niewymagana. Zgłoszenia osobiste z dowodem osobistym i dwoma fotografiami dnia 16 czerwca Sosnowiec „Hotel Wiktoria" godz. 9—1 3—6. 2861

UZDROWISKA

MONSALVAT
Sanatorium przyrodolecznicze, dietetyczne i wypoczynkowe — Olchowce, poczta Sanok. Luksusowe utrzymanie Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie 2848

PENSJONAT
„Irka" Wisła — Śląsk Ciesz. — położony na wzgórzu. Woda bieżąca wanna, radio, patefon, telefon, kuchnia warszawska, ceny niskie — pod zarządem P. Gorellowej. 2790

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO
świadectwo szkolne wydane przez szkołę nr 2 w Zawierciu — Zając Piotr. 2964

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały Kurjera Zachodniego: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI